

Piotr Żurek, *Słowenia pod rządami Tity (1945–1980). W cieniu Jugosławii*, Kraków 2017, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, ss. 324

Omawiana publikacja jest pierwszą z trzech, które Piotr Żurek zamierza poświęcić najnowszej historii Słowenii. Czytamy o tym fakcie na stronie internetowej Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej<sup>1</sup>, choć informacja ta mogłaby znaleźć się w książce. Kolejne części mają odnosić się do historii republiki w czasie II wojny światowej (1941–1945) oraz jej drogi do niepodległości (1980–1991). Słowenia, stanowiąca jedną z najmniejszych części składowych Jugosławii, była jednocześnie jedną z kluczowych republik tworzących rdzeń federacji państwa Słowian południowych. Pozycję swoją Ljubljana zawdzięczała przede wszystkim poziomowi rozwoju ekonomicznego, dystansując – niekiedy znacznie – inne rejony kraju.

Do tej pory Słowenia w historiografii polskiej znajdowała miejsce głównie jako część państwa jugosłowiańskiego, a nie podmiotu wywierającego realny wpływ na kształt całego kraju (by wspomnieć choćby Edvarda Kardelja, głównego „teoretyka”, twórcę idei samorządności i drugiego człowieka po Ticie). Gwoli ścisłości, nieco niefortunnie może być odebrany tytuł książki *Słowenia pod rządami Tity*. Mógłby bowiem sugerować, że marszałek osobiście sprawował władzę nad republiką, co jednak nigdy nie miało miejsca. Zresztą sam autor podkreśla, że 5 V 1945 r. Słoweńska Rada Narodowo-Wyzwoleńcza (SNOS) powołała „pierwszy słoweński rząd narodowy Federalnej Słowenii z Borisem Kidričem jako premierem”, zaś rok później utworzono Ludową Republikę Słowenii (s. 44). Naturalnie Tito tuż po wojnie bezpośrednio decydował nie tylko o najważniejszych sprawach republik, lecz z biegiem czasu jego wpływ na ich politykę wewnętrzną ulegał znaczącemu (samo)ograniczeniu.

Cezury zastosowane w książce nie budzą zastrzeżeń – obejmują okres, w którym Josip Broz-Tito sprawował władzę w ludowej Jugosławii od jej utworzenia do swojej śmierci w Ljubljanie. Odejście danego polityka nie zawsze musi oznaczać punkt zwrotny w historii, jednak w tym wypadku tak faktycznie było.

W monografii wykorzystano szeroką analizę literatury przedmiotu, głównie proweniencji słoweńskiej, chorwackiej, serbskiej, bośniackiej oraz czarnogórskiej. Uzupełniono ją materiałami anglosaskimi, rosyjskimi i polskimi. Pokazną bazę źródłową stanowią opublikowane dokumenty obejmujące ponad 150 pozycji oraz prasa zarówno słoweńska, jak i jugosłowiańska. Szkoda natomiast, że Autor nie przeprowadził – choćby w ograniczonym zakresie – kwerend w Archiwum Jugosławii (*Arhiv Jugoslavije*), gdzie w zespołach np. Gabinetu Prezydenta Republiki (*Kabinet predsednika Republike*, numer zespołu 837 za lata 1953–1980) bądź Gabinetu Borisa Kraighera (za lata 1962–1966)<sup>2</sup> zapewne znajdują się dokumenty dotychczas niepublikowane,

<sup>1</sup> Zob. <http://polka.ath.bielsko.pl/wp-content/uploads/2016/02/%C5%BBurek-Piotr.pdf> (dostęp: 28 XII 2018).

<sup>2</sup> Pelen inwentarz Archiwum Jugosłowiańskiego po 1945 r. zob. [http://www.arhivyu.gov.rs/active/sr-latin/home/glavna\\_navigacija/arhivska\\_gradja/fondovi\\_i\\_zbirke/fondovi\\_iz\\_perioda\\_nakon\\_1945\\_godine/fondovi\\_nakon\\_1945.html](http://www.arhivyu.gov.rs/active/sr-latin/home/glavna_navigacija/arhivska_gradja/fondovi_i_zbirke/fondovi_iz_perioda_nakon_1945_godine/fondovi_nakon_1945.html) (dostęp: 12 XII 2018). Niestety, od czasu bombardowań NATO w 1999 r. niedostępne są zasoby archiwalne federalnego, jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i to pomimo faktu, że zgromadzone materiały bezpośrednio nie ucierpiały. W przypadku zespołu Borisa Kraighera dokumenty dotyczą głównie zagadnień przeprowadzonej reformy gospodarczej w Jugosławii, której głównym autorem był właśnie ten polityk. Aczkolwiek we wstępie Autor zastrzega, że w pierwszej

a mogące mieć wpływ na ocenę wydarzeń zawartych w niniejszej książce. Podobnie jak w przypadku zasobów Archiwum Republiki Słowenii<sup>3</sup>.

Struktura książki jest bardzo szczegółowa i przejrzysta. Została podzielona na niezbyt obszerne wstęp i zakończenie oraz 10 rozdziałów i 57 podrozdziałów, zbudowanych wedle porządku chronologiczno-rzeczowego. Posiada także bibliografię oraz indeks nazwisk. Od strony technicznej i językowej książka prezentuje się bardzo dobrze, choć Autor nie ustrzegł się kilku potknięć, np. użył formy „bukaresztańskiej» rezolucji” (s. 103) zamiast „bukareszteńskiej”.

Pierwsze trzy rozdziały obejmują okres powstawania „nowej” Słowenii. Jej komunistyczni przywódcy traktowali ten proces jako początek jednoczenia wszystkich ziem słoweńskich, a więc razem z Triestem i Krainą Julijską. W tym miejscu tylko wzmiankowano w jednym z akapitów (s. 66) o obecności w „strefie A” Wolnego Terytorium Triestu wojsk 2 Korpusu gen. Andersa, co może budzić lekki niedosyt. Bowiem jednym z wątków zapowiedzianych we wstępie i przewijających się przez całą książkę są stosunki polsko-słoweńskie, zaś autor w swoim dorobku podejmował zagadnienie kwestii powojennych granic Polski i Jugosławii i ich wpływu na wzajemne relacje<sup>4</sup>. Ten aspekt poruszono (s. 74) przy okazji polskiej wizyty partyjno-rządowej z Bierutem i Rolą-Żymierskim na czele m.in. w Słowenii 22 X 1946 r.

Niestety, inne „polskie” wątki zostały w książce pominięte. Próżno szukać np. informacji o wizycie delegacji parlamentarnej PRL z listopada 1969 r. Oczywiście można by zignorować to wydarzenie, aczkolwiek godny podkreślenia mógłby być fakt, że na jej czele stał Jan Karol Wende (ówcześnie wicemarszałek sejmu, ale i pierwszy ambasador w Belgradzie), który odbył rozmowę z Kardeljem w jego prywatnym domu pod Ljubljaną. Omawiano w trakcie spotkania m.in. kwestie związane z interwencją w Czechosłowacji<sup>5</sup>. Podobnie, mówiąc o echach konfliktu Kardelj-Ranković, zabrakło wzmianki o wizytach obu polityków w krótkich odstępach czasu w PRL. Wydarzenia te były również echem rywalizacji liderów. Aleksandar Ranković odbywał „urlop roboczy” nad Wisłą w kwietniu 1966 r., tuż przed przyjazdem Kardelja stojącego na czele delegacji Skupszyny (czerwiec 1966)<sup>6</sup>. W zasadzie jest pewne, że oba pobyty obliczono na użytek wewnętrzny. Trzy lata później Zenon Kliszko miał nawet pretensje do słoweńskiego polityka, że podczas rozmów nie wspomniał o możliwości usunięcia swojego oponenta z funkcji partyjnych i rządowych. Wyraził je na spotkaniu obu polityków podczas zjazdu Komunistycznej Partii Włoch, obradującego w 1969 r.

Opisując proces kształtowania się granic jugosłowiańskich po II wojnie światowej, autor wzmiankuje (s. 33) o nacisku na Titę i jego towarzyszy w sprawie rozwiązania sprawy Triestu – militarnym ze strony Churchilla i politycznym ze strony Stalina.

---

kolejności skupia się na zagadnieniach politycznych, w mniejszym stopniu kulturalnych czy gospodarczych.

<sup>3</sup> Zob. <http://www.arhiv.gov.si/> (dostęp: 12 XII 2018).

<sup>4</sup> Zob. np.: P. Żurek, *Kwestia powojennych granic Polski i Jugosławii we wzajemnych relacjach obu państw (1945–1946)*, w: *Polska i Jugosławia po II wojnie światowej*, red. M. Pavlović, N. Stambolija, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2016, s. 81–104.

<sup>5</sup> Informacje na ten temat znajdują się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament I, zespół 28/74, wiązka 5, b.n.t.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat zob. Archiwum Akt Nowych, Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego PZPR, 237/XXII-1393, XIA/42. Zob. też: Arhiv Jugoslavije, Arhiv Centralnog Komiteta Saveza Komunista Jugoslavije, IX, 101/I-182.

Wydaje się, że autor nie dość wyraźnie podkreśla sytuację geopolityczną, w jakiej znajdowała się Jugosławia. Moim zdaniem w książce powinno zostać uwypuklone, że podczas konferencji paryskiej (1946) w odniesieniu do granic jugosłowiańskich (czy szerzej – europejskich) Związek Radziecki reprezentował przede wszystkim swoje interesy. Piotr Żurek w zasadzie przedstawia potwierdzające takie twierdzenie dowody, np. poparcie Belgradu (choć i tak wątpliwe) w kwestii Triestu właściwie jedynie przez Polskę i Czechosłowację, obcesowe traktowanie delegacji jugosłowiańskiej przez Mołotowa (który powiedział Kardeljowi: „Czy nie wiecie, że oni mają bombę atomową?”), porównywanie Słowenii do powiatu przez szefa dyplomacji ZSRR czy ironizowanie Stalina na temat roli Słoweńców w walce przeciw okupantom (s. 66 i n.). Bez bardziej klarownego przedstawienia sytuacji geopolitycznej z lektury książki można odnieść wrażenie, że sprawa Jugosławii była na konferencji kluczowa, a pozycja kraju znacznie mocniejsza, niż to miało miejsce w rzeczywistości.

Piotr Żurek odniósł się do kwestii powojennych rozliczeń (s. 57–60). Ten okres charakteryzował się pokazowymi procesami politycznymi i masowymi represjami z wysiedleniami i morderstwami włącznie. O ile z perspektywy jugosłowiańskiej problem ten został dość dobrze opracowany, to „słoweńska” część zagadnienia traktowana była raczej jako element całości. Z tego względu Autorowi należą się słowa uznania. Aczkolwiek w historiografii serbskiej ukazały się drukiem materiały źródłowe dotyczące prac Państwowej Komisji ds. Badania Zbrodni Sił Okupacyjnych i ich Pomocników w czasie II wojny światowej (*Državna komisija za utvrđivanje zločina okupatora i njihovih pomagača iz Drugog svetskog rata* – DK) pod redakcją Miodraga Zečevića i Jovana Popovicia<sup>7</sup>, które nie zostały wykorzystane, a mogłyby być skonfrontowane z ustaleniami przytoczonymi w książce autorstwa głównie słoweńskich historyków<sup>8</sup> (s. 40–44). Nawiasem mówiąc, jako pierwsza republikańska DK została powołana właśnie dla Słowenii 19 II 1944 r.

Innym wątkiem zawartym w tej części książki jest przebieg stalinizacji Słowenii do momentu reorientacji polityki zagranicznej Jugosławii, wynikłej z konfliktu Tito-Stalin mającego swój początek w 1948 r. Co ciekawe, Słoweńcy uznani za „kominformowców” stanowili jedynie nieco ponad 1,6% ogółu (wśród więźniów Golego otoku – 2%; dane ze s. 99–100). Ustalenie przyczyn tak małego udziału polityków słoweńskich wśród represjonowanych znacznie wzbogaciłoby monografię.

W kolejnych trzech częściach książki m.in. przedstawiono rozwój systemu samorządowego w Jugosławii, którego korzeni – jak słusznie stwierdza autor – doszukiwać się można w Słowenii. Tendencje decentralizacyjne z niego wynikające, niezwykle silne w Ljublanie, przyczyniły się do powstania przeciwstawnych frakcji w Związku Komunistów Jugosławii (ZKJ) i musiały doprowadzić do fundamentalnego konfliktu z poglądami reprezentowanymi przez Rankovicia. Spór *de facto* o władzę i przyszłość

<sup>7</sup> *Dokumenti iz istorije Jugoslavije. Državna komisija za utvrđivanje zločina okupatora i njihovih pomagača iz Drugog svetskog rata*, t. I–IV, Beograd 1996. Na gruncie polskim Piotr Żurek opublikował artykuł na temat zbrodni popełnionych na terenie Słowenii i ich rozliczeń: *Front Wyzwolenia i „antykomunistyczna kolaboracja”. Współczesna Słowenia wobec własnej historii II wojny światowej*, w: *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956*, red. P. Pleskot, Warszawa 2015, s. 231–251.

<sup>8</sup> Chodzi mi o ustalenia przede wszystkim Mitji Ferencza, *Prekopi žrtve iz prikritih grobišč (1991–2011)*, Ljubljana 2012, cytowane w recenzowanej książce.

kraju na linii Kardelj – Ranković po raz pierwszy ujawnił się w marcu 1962 r. podczas zwołanego przez Titę nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego ZKJ. Wzięli w nim udział przedstawiciele partii, władz federalnych i republikańskich. Piotr Żurek napisał, że to najprawdopodobniej wówczas po raz pierwszy głośno wypowiedziane zostały słowa o grożącym Jugosławii rozpadzie – co zresztą uczynił jedną z tez książki. Jest to śmiało twierdzenie.

Przyjęcie takiego punktu widzenia niesie ze sobą jednak spore ryzyko. Zakładałoby bowiem, że główny architekt projektu jugosłowiańskiego – Josip Broz, człowiek o ponadprzeciętnych ambicjach – uznał przed śmiercią fiasko swojego dzieła. Jak pisze Piotr Żurek w zakończeniu, wprowadzenie np. rotacyjnego przewodnictwa państwa („niechęd do wyznaczenia lidera, który mógłby ich [Titę i Kardelja – P.W.] zastąpić”, s. 284) miało być wstępem do rozwiązania federacji i powstania niepodległej Słowenii. Problem jednak w tym, że takie posunięcie mogło być motywowane odwrotnie. Niewątpliwie procesy decentralizacyjne w Jugosławii, by nie mówić o postawach nacjonalistycznych czy wręcz szowinistycznych w niektórych kręgach, mogły wskazywać na nieuchronność rozpadu państwa. Jože Pirjevec, a jest to dzieło autorowi znane, pisze w kontekście niechęci Tity do podpisywania wyroków śmierci i jego roli historycznej: „Zawsze pamiętał [Tito – P.W.] o swojej historycznej roli. Postępował tak, żeby być zwycięzcą, mieć rację, być sprawiedliwym, wielkodusznym”<sup>9</sup>. Upadek projektu jugosłowiańskiego świadczyłby o jego personalnej klęsce, którego zapewne sam sobie marszałek nie życzył.

Niedoceniony w tym miejscu przez Autora zdaje się element geopolityczny. Co prawda, Piotr Żurek podkreśla w wielu miejscach, że Jugosławia „dobrze odnajdowała się w polityce lawirowania między blokami” (s. 283) (co jest nieco enigmatycznym stwierdzeniem). Z perspektywy końca lat siedemdziesiątych oznaczałoby to jednak niezwykle dalekowzroczność Tity w kontekście upadku bipolarnego ładu światowego. Zdaniem nie tylko recenzenta główną przyczyną, która pozwalała czerpać Belgradowi korzyści polityczne i finansowe ze Wschodu i Zachodu, był podział na bloki. Wiązało się to ze stałym zabieganiem Moskwy i Waszyngtonu (przede wszystkim) o wpływ nad Dunajem i Sawą. Natomiast dopiero upadek Związku Radzieckiego i szerzej – rozkład systemów komunistycznych w Europie w połączeniu z sytuacją wewnętrzną stworzyły możliwość rozwiązania federacji jugosłowiańskiej, także przy wydatnym wsparciu niektórych mocarstw zachodnich. Takiej refleksji w książce brakuje.

Z całą pewnością pod koniec życia ani Tito, ani Kardelj nie mogli przewidzieć przebiegu wydarzeń zakładającego koniec zimnej wojny. Co więcej, w kilku miejscach książki wspomniane jest pragnienie Kardelja (np. s. 251) poparte autorstwem zapisów w nowej konstytucji z 1974 r., mających na celu utrzymanie jedności państwa. Tito zaś (s. 262–263) szukał np. gwarancji integralności w Waszyngtonie. Poza tym gwarancje tego typu powtarzane były przez kolejnych przywódców USA już po śmierci Tity. Na tym polegała np. misja Caspara Weinbergera (sekretarza obrony w administracji Reagana), który wizytował w grudniu 1982 r. Belgrad i na ręce Petara Stambolicia (ówcześnie przewodniczącego Prezydium Jugosławii) oraz adm. Branka Mamuli (ministra obrony) składał odpowiednie zapewnienia wsparcia<sup>10</sup>. Ponadto strażnikiem integralności została uczyniona armia.

<sup>9</sup> J. Pirjevec, *Tito*, Warszawa 2018, s. 148.

<sup>10</sup> Around the world, *Yugoslav Independence Supported by the U.S.*, „New York Times”, 5 XII 1982, <https://www.nytimes.com/1982/12/05/world/around-the-world-yugoslav-independence-supported-by-the-us.html> (dostęp: 15 XII 2018).

Piotr Żurek udowadnia w książce fakt, że elity słoweńskie swoimi działaniami budowały podwaliny przyszłej niepodległości. Pytaniem otwartym pozostaje, jaka była motywacja takiego postępowania. Autor przyznaje, że niepodległa Słowenia. Natomiast w literaturze polskiej i zagranicznej wskazuje się bardziej partykularne cele takiej polityki – rozszerzenia, ewentualnie utrzymania monopolu władzy przez lokalnych (jeszcze wówczas komunistycznych) polityków<sup>11</sup>, którzy pod przykrywką hasel demokratyzacyjnych widzieli siebie zastępujących dawnych liderów, tworzących „elity polityczne”. Tego typu procesy zachodziły oczywiście nie tylko w Słowenii, ale ich istota czy mechanizm były podobne jak w innych republikach<sup>12</sup>. Niepodległość kraju, zdaniem niektórych badaczy, stanowiłaby zatem niejako „produkt uboczny”. Ich wspólnym mianownikiem natomiast były różnej maści nacjonalizmy.

Bardzo ciekawie w książce zostały przedstawione rozgrywki wewnątrz i „okołopartyjne” w kontekście wpływu na władzę. Co prawda, pozycja Tity chyba nigdy nie była poważnie zagrożona (zarzewia „buntów” marszałek dusił zwykle w załóżku, a czasem pod groźbą użycia siły), to jednak nie mógł on ignorować istnienia frakcji. Na nieszczęście dla kraju przebiegały one zwykle „po szwach republikańskich”. I w tym miejscu pierwszoplanową rolę odgrywał Kardelj, gorąco wspierany na ogół przez słoweńskie zaplecze polityczne. Jego pierwszym przeciwnikiem politycznym został Milovan Đilas (do przelomu 1953 i 1954 r. sojusznik Słoweńca), który opuścił szeregi ZKJ i był represjonowany. Spośród czwórki rewolucjonistów – Tito, Kardelj, Đilas, Ranković – także ten ostatni przegrał starcie ze „Speransem” w 1966 r. Autor opisując kulisy sporu z szefem bezpieczeństwa, przytacza niezbyt dokładnie zbadaną okoliczność postrzelenia Kardelja podczas polowania w styczniu 1961 r. przez zwolennika Rankovicia Jovana Veselinowa, sekretarza Związku Komunistów Serbii. A działo się to w okresie narastania konfliktu między politykami nie tylko o schedę po Ticie, ale także o zabarwieniu personalnym (słoweński przywódca został ranny w okolicy pnia móżgu, kuli nigdy nie usunięto). Piotrowi Żurkowi nie uciekły z pola widzenia reperkusje zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne rezultatów sporu na szczycie: groźba wzrostu niezadowolenia ze strony komunistów serbskich oraz niepokoju na Kremlu. Szef bezpieczeństwa jugosłowiańskiej (*Uprava državne bezbednosti* – UDBA) był uważany na Kremlu za sojusznika, a całą sprawę dyskutowano podczas wizyty Breżniewa nad Dunajem i Sawą we wrześniu 1966 r.

Na szczególną uwagę – omawiając kwestie konfliktów na szczytach władzy w Jugosławii – zasługuje też część książki odnosząca się do relacji Jovanki Broz ze Słoweńcami. Ambicje żony marszałka sięgały daleko, wyraźnie stojąc w sprzeczności z interesami słoweńskich elit. Prezydentowa widząc siebie na miejscu Tity po jego śmierci, starała się zwalczać rzeczywistych czy potencjalnych kontrkandydatów. Gdy przestało być tajemnicą, że Kardelj jest śmiertelnie chory (rak jelita grubego), jednym z jej wrogów stał się Stane Dolanc, „numer dwa” w Słowenii i obiecujący polityk. Awanturnicze usposobienie Jovanki doprowadziło jednak do jej całkowitej izolacji. Zresztą żona Tity do końca życia winiła Słoweńców za odsunięcie od

<sup>11</sup> M.J. Zacharias, *Rozpad Związku Komunistów Jugosławii w 1990 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 3, s. 111–138. Ze stanowiskiem takim zgadzał się np. M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 391–393.

<sup>12</sup> Proces ten opisują dokładniej M.J. Zacharias, op. cit., s. 136 i n.; L. Sekelj, *Yugoslavia. The Process of Disintegration*, Nowy Jork 1993, s. 206 i n. Zresztą literatura, szczególnie anglojęzyczna, jest na temat bardzo bogata.

wpływów w rozmowie z amerykańskimi dyplomatami w 2009 r. i *de facto* skazanie na życie w odosobnieniu i skromności.

Stawiając jako główny cel książki opisanie dziejów politycznych powojennej Słowenii, zastanawia fakt, że stosunki władz z Kościołem katolickim nie zostały rozwinięte poza zasygnalizowanie najważniejszych problemów relacji dwustronnych. Czytelnik może znaleźć jedynie informacje np. o kolaboracji duchownych z okupantami, wspieraniu lokalnych władz czy ucieczce biskupa lublańskiego Gregorija Rožmana<sup>13</sup> (s. 51–52). Analogicznie jest przedstawione apogeum kryzysu z 1952 r., zajmujące zaledwie dwie strony (s. 118–119). Pozwoliło to wyłącznie na wzmiankę o pobiciu i podpaleniu bpa Antona Vovka, inicjatywie rządowej w kierunku budowania ruchu „księży patriotów” (co było regułą niemal we wszystkich krajach demokracji ludowej) czy zerwaniu stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską bez wgłębiania się w istotę zagadnienia. Opis „wkładu” słoweńskich komunistów w to zagadnienie w zasadzie ogranicza się do nawoływań Kraighera, wspartego przez Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Słowenii z końca 1951 r., o konieczności zlikwidowania Kościoła katolickiego na terenie republiki jako takiego oraz złożeniu przez Aleša Beblera (ówcześnie wiceministra spraw zagranicznych, Słoweńca z pochodzenia) noty dyplomatycznej o zerwaniu stosunków na ręce nuncjusza apostolskiego w Belgradzie Silvia Oddiego. Identycznie Piotr Żurek postąpił z opisem normalizacji stosunków jugosłowiańsko-watykańskich (s. 189–191). W tym kontekście Autor mógłby sięgnąć do ustaleń serbskich uczonych zajmujących się stosunkami państwa z Kościołem. Mam na myśli przede wszystkim publikacje Radmily Radić<sup>14</sup>. Znamienny jest również brak w książce jakichkolwiek odniesień do innych wyznań (choć np. władze w Ljubljanie wstrzymały na kilkadziesiąt lat budowę cerkwi św. Cyryla i Metodego należącej do Serbskiej Cerkwi Prawosławnej).

Podsumowując, pomimo poczynionych uwag książka Piotra Żurka jest dziełem wartym uwagi, uzupełniającym polski dyskurs na temat historii powojennej Jugosławii. Autor stanął przed nie lada wyzwaniem: przedstawienia na kilkuset stronach historii małego, ale bardzo wpływowego narodu, współbudującego federację Słowian południowych. Walorem publikacji jest szeroka analiza literatury, przede wszystkim słoweńskiej, w historiografii polskiej znacznie rzadziej wykorzystywanej niż chorwacka czy serbska. Niniejsza praca powinna być obowiązkową lekturą dla osób, które podejmują się wyjaśniania przyczyn znacznego wpływu i roli komunistów słoweńskich, jaką odegrali oni w tworzeniu i ewolucji państwa jugosłowiańskiego. Monografia uzupełnia dotychczasową wiedzę na temat relacji panujących wewnątrz Jugosławii na linii federacja – republiki. Zagadnienie to wymaga jednakże dalszych badań, szczególnie w odniesieniu do m.in. Czarnogóry czy Bośni i Hercegowiny oraz innych zasygnalizowanych w książce wątków, np. stosunku władz komunistycznych do wyznań.

Paweł Wawryszuk

Bydgoszcz

<sup>13</sup> Zapewne w obawie o własne życie, choć uczynił to bez zgody papieża. Został zaocznie skazany na wieloletnie więzienie oraz pozbawienie obywatelstwa i praw publicznych przez sąd wojenny w Jugosławii. W związku z brakiem zgody Watykanu na emigrację pozbawiony przywileju pełnienia jakichkolwiek funkcji kościelnych. Wyemigrował na stałe do USA.

<sup>14</sup> Najważniejszą jest: *Država i verske zajednice 1945–1970.*, t. I–II, Beograd 2002.